

ADAM CICHOCKI

ur. 1956; Namysłów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, współczesność, Wojewódzki Urząd Pracy, organizacja szkoleń dla bezrobotnych, pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej, Huta Częstochowa, zasiłki dla bezrobotnych, bezrobocie, doradztwo zawodowe, przeciwdziałanie bezrobociu, „Solidarność”, aktywizacja zawodowa

Wojewódzki Urząd Pracy

Jak byłem dyrektorem Wojewódzkiego Urzędu Pracy, to udzieliłem zgody na organizację bardzo wielu szkoleń; właściwie zrealizowałem dwie trzecie liczby krajowych szkoleń, bo ministerstwo raczej narzucało koncepcję: „Szkolimy pod nowe oferty pracy”. Tylko tych ofert jeszcze wtedy nie było, jeszcze nie wykluwała się jakaś tendencja na rynku. Uważałem, że trzeba szkolić ludzi, żeby podtrzymywać ich w aktywności zawodowej i dawać im kwalifikacje, a oni albo z nich skorzystają, albo nie. Na pewno lepiej jest kształcić niż wydawać zasiłki, to było jedno, a drugie – dawanie pomocy na rozpoczęcie działalności gospodarczej. I to udało się dla bardzo dużej grupy.

W urzędach pracy rozliczałem kierowników z udzielonych wsparć w zakresie rozpoczęcia działalności gospodarczej. Powiem tak – od strony zakładów była informacja, docierali do mnie ludzie, ale też tu widziałem problem, który do dzisiaj występuje. W zeszłym roku realizowałem program outplacementu dla tysiąca pięciuset zwalnianych pracowników Huty Częstochowa. Mimo że minęło dwadzieścia lat, to problem jest ten sam – to są ludzie z podstawowym, z zawodowym czy średnim wykształceniem, którzy pracowali przez wiele lat w bardzo wąskiej specjalizacji i którzy strasznie boją się rynku i jakiegokolwiek zmiany.

Z większym natężeniem to występowało w 1990 roku, ale w dalszym ciągu są obszary w Polsce dotknięte takim lękiem przed zmianą, przed rynkiem. To nie jest tak, że w ciągu tych dwudziestu lat zupełnie wyleczyliśmy się z tego problemu. W 1990 roku, jeżeli dobrze pamiętam, zostało zwolnionych chyba czternaście tysięcy samych kobiet ze średnim wykształceniem ekonomicznym, pracujących w kadrach lub księgowości. Te osoby nie docierały do mnie, od razu szły do urzędów pracy po zasiłki. To, co zrobiłem w Hucie Częstochowa, to jest dokładnie to, co robiłem

w Zarządzie Regionu w 1990 roku, bo przecież przy tej Hucie założyliśmy biuro pośrednictwa pracy, przekwalifikowań dla zwalnianych pracowników Huty Częstochowa i bardzo wielu z nich otrzymało oferty. Ale w 1990 roku to nie było na terenie zakładu. Docierałem, informowałem, dawałem komunikaty, informacje pojawiały się w biuletynach „Solidarności”.

W 1990 roku była wiara w zasiłek, a nie w aktywność. Ja nie miałem zasiłków, ja szukałem ofert i uprawiałem coś, co bym nazwał doradztwem zawodowym. To znaczy – tutaj zresztą też nabrałem przekonania – że bezrobocie jest chorobą i wymaga stałej interakcji z dotkniętym bezrobociem, bo bezrobocie to jest utrata wiary w swoje możliwości na rynku. Więc z tymi, którzy tak uważają, trzeba rozmawiać. Ci ludzie po prostu przychodzili do mnie, pili herbatę, kawę, ale to były rozmowy, w ramach których można było się zastanowić, co dalej. Potem ich rozliczałem i pytałem: „Czy był pan tu?”, „Czy była pani tu?” i tak dalej. Tak się tego zawodu uczyłem.

Bardzo ważną rzeczą dla mnie było wtedy szkolenie, które zorganizowano w Gdańsku. To jest – uważam – jakaś historyczna zasługa „Solidarności”, nie tylko w tym zakresie, który mnie dotyczył. Był chyba kwiecień 1990 roku, do Gdańska przyjechali eksperci z różnych krajów i przez kilka dni prowadzili zajęcia na temat sposobów przeciwdziałania bezrobociu w poszczególnych krajach. Byli eksperci z Niemiec, Francji, ze Stanów Zjednoczonych. Dostałem solidną dawkę wiedzy na temat przeciwdziałania bezrobociu. Z tej grupy szkoleniowej wyszło wielu dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy, ministrów; tam był jeden z późniejszych wiceministrów, chyba był Bartłomiej Piotrowski, zastępca Michała Boniego. Dzięki temu szkoleniu miałem już ugruntowaną wiedzę, jak należy wspierać osoby dotknięte bezrobociem w sposób systemowy, zarówno od strony rozwiązań prawnych, organizacyjnych, jak i takich codziennych, typu doradztwo zawodowe, pośrednictwo pracy, aktywizacja zawodowa. Dostałem taki potężny zastrzyk wiedzy. „Solidarność” w stosunku do tego rodzącego się państwa, administracji, wykonywała wiele. Ja byłem na jednym z takich warsztatów. Ci eksperci docierali wtedy poprzez „Solidarność” do samorządów, do poszczególnych zakładów, ale to był taki jeszcze schyłkowy moment, kiedy pomoc doradcza do Polski przychodziła przez związek.

Data i miejsce nagrania	2014-01-04, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Małgorzata Popek, Monika Tatara
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"